

**Desperacja kobieca czy radykalizm duchowy**, red. T. Paszkowska, R. Prejs OFMCap, ISBN 978-83-7702-576-5, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 199-213.

TERESA PASZKOWSKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Lublin

## ŚW. AGNIESZKA Z PRAGI (OK. 1211-1282) - KRÓLEWSKA CÓRKA ODDANA BOGU

W kościele Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą w Pradze 26 stycznia 2011 roku uroczystą sumą pontyfikalną zainaugurowano Rok św. Agnieszki. Pod koniec listopada otwarto w klasztorze założonym przez świętą na praskiej Starówce stosowną wystawę, zatytułowaną: „św. Agnieszka - księżniczka i zakonnica”. W tych okolicznościach św. Agnieszka i św. Klara spotykają się jubileuszowo - pierwsza w 800-lecie urodzin, druga w 800-lecie wyjścia z domu rodzinnego w celu podjęcia powołania zakonnego.

Papieski delegat na uroczystości poświęcone św. Agnieszce, kard. Joachim Meisner, mówił w praskiej katedrze: „Czesi nie powinni godzić się z faktem, że ich ojczyzna jest najbardziej ateizowanym krajem Europy. Czechy to ziemia świętych, takich jak Agnieszka. Nie są oni przedmiotem nostalgii, lecz żywym motorem tego narodu”<sup>1</sup>. Trzeba powracać do tych historycznych postaci, poznawać ich życie i czerpać z ich patronatu, jaki rozciągają nad nami z wymiaru wieczności.

Najstarszym źródłem do poznania św. Agnieszki jest jej łacińska biografia (*Legenda*), napisana przez czeskiego franciszkanina z myślą o ewentualności rychłej kanonizacji tej królewskiej córy. Jej tekst zachował się w trzech znanych rękopisach,

---

<sup>1</sup> *Św. Agnieszka gwarantem rechrystianizacji Czech*, cyt. za: Bollettino Radio Giornale del 12.11.2011 -

Papieski legat przypominał, że z Czechami łączą go bliskie więzy. Kiedy w Polsce nastal stan wojenny 1 tajni seminarzyści z Czech nie mogli już jeździć po święceniach do polskich biskupów, z konieczności udawali się do wschodniego Berlina, gdzie ordynariuszem był właśnie Joachim Meisner. Te zastępy kapłanów podziemnego Kościoła spotkał kard. Meisner w Watykanie w listopadzie 1989 roku podczas kanonizacji św. Agnieszki. Wtedy, niespełna tydzień przed tzw. aksamitną rewolucją, podjęli oni decyzję o dekonspiracji. „Nie wrócimy już do katakumb, wierzymy, że spełni się prądawna przepowiednia, według której po kanonizacji Agnieszki nastaną w Czechach lepsze czasy” - mówili. „Ich postawa na kanonizacji zrobiła na mnie jeszcze większe wrażenie niż upadek muru berlińskiego” - wyznał były biskup niemieckiej stolicy, obecny metropolita Kolonii. Zakończył jubileuszową homilię cytatem ze słynnego listu polskich biskupów do episkopatu Niemiec: „mosty między narodami potrafią budować tylko święci. Nic nie zabierają, lecz dają wszystko: dobra kultury i siebie samych” (<http://ekai.pl/wydarzenia/x48155/sw-agnieszka-gwarantem-rechrystianizacji-czech/>).

pochodzących z XIV wieku i znajdujących się poza granicami Czech. Najważniejszy, tzw. mediolański (*Legenda mediolańska*)<sup>2</sup>, znajduje się w bibliotece Ambrosianum, został odkryty przez bibliotekarza Achillea Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI<sup>3</sup>. Czytamy tu, że matka, nosząc Agnieszkę pod sercem, miała sen, w którym w komnacie, gdzie przechowywano szaty królewskie, ujrzała „habit i płaszcz szarej barwy oraz sznurek, jakim przepasują się siostry zakonu świętej Klary [...], usłyszała skierowane do niej słowa: «Nie dziw się, albowiem dziecko, które nosisz, używać będzie tego ubioru, stając się światłem całego narodu czeskiego»”<sup>4</sup>.

Data urodzin Agnieszki nie jest pewna, podaje się czas pomiędzy 1205 a 1211 rokiem<sup>5</sup>. Królewską krew otrzymała zarówno ze strony ojca – króla Czech Przemysła Ottokara, jak też ze strony matki – Konstancji, córki króla Węgier z rodu Arpadów (ród ten wydał kilku świętych). Ze strony matki spokrewniona była ze św. Elżbietą Węgierską, św. Małgorzatą, św. Kingą i bl. Jolantą.

*Legenda* miała w ciągu wieków kilka różnych wersji, także wierszowaną<sup>6</sup>. Zainteresowanie żywotem Agnieszki Czeskiej wynikało przede wszystkim z jej królewskiego pochodzenia, ale też „z faktu podobieństwa jej losów do innej, szeroko znanej w Europie świętej. Mowa tu o kanonizowanej w 1235 roku św. Elżbiecie Turyńskiej”<sup>7</sup>, która zmarła w wieku 24 lat (1231). W odróżnieniu od niej Agnieszka dożyła lat siedemdziesięciu, a czas jej życia obejmuje „właściwie całą epokę w królestwie Przemysłidów”<sup>8</sup>.

J. Mikulka stwierdza: „W dzieciństwie Agnieszki jeszcze istniały stare wczesnofeudalne stosunki, gdy umierała, ziemie pokrywały miasta, rozległa kolonizacja zwiększyła zaludnienie wsi, znacznie zmieniły się sposoby produkcji rzemieślniczej i rolniczej”<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> Por. A. Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, WAM, Kraków 2008, s. 22-23.

<sup>3</sup> A. Ratti, *Un codice pragnese a Milano con testo inedito della vita de sant'Agnesse di Praga*, Rendiconti dell'Istituto Lombardo di Science e Lettere, ser. II, 29 (1896), s. 392-396.

<sup>4</sup> Cyt. za: A. Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 23-24.

<sup>5</sup> Rok 1205 przyjmują – E. Sokołowski, *Agnieszka z Pragi*, EK, t. 1, Lublin 1973, kol. 180-181; G. Fussenegger, *Agnes von Böhmen*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Verlag Herder Freiburg 1957<sup>2</sup>, B. 1, kol. 197-198. Na rok około 1211 wskazuje Jaroslav Nemeč (zob. *Agnesse di Boemia. La vita. Il culto. La «Legenda»*, Padova 1987) – „tę datę trzeba przyjmować dzisiaj jako najlepiej uzasadnioną historycznie” – C. Niezgodą OFMConv, *Św. Klara z Asyżu w świetle Poverella*, Kraków 1993, s. 174.

<sup>6</sup> Zob. V. Kybal, *Svatá Anežka Česká. Historický obraz ze 13. Století*, L. Marek 2001, s. 228-250. W tej pozycji znajdziemy też bibliografię współczesną na ten temat – zob. s. 251-281.

<sup>7</sup> S. Szostok, *Przestrzeń sacrum w przestrzeni miasta – o klasztorze świętej Agnieszki Czeskiej w Pradze*, w: *Klasztory i kultura krajów słowiańskich*, red. W. Stepniak-Minczewska, Z. J. Kijas OFM, PAT Kraków 2001, s. 81 [s. 81-99].

<sup>8</sup> Tamże, s. 81.

<sup>9</sup> „Za Anežčina dětství ještě dožívaly staré poměry raného feudalismu, když umírala, byla již země pokryta městy, rozsáhlá kolonizace rozšířila validněni venkova, pronikavě se změnily formy řemeslné a zemědělské výroby“ (J. Mikulka, „Slovo k historii“ 13, Praha 1988, s. 3, cytat w tłumaczeniu Szostok, *Przestrzeń sacrum*, s. 81).

## 1. STARANNA FORMACJA DWORSKO-KLASZTORNA

W wieku trzech lat Agnieszka została wysłana do Trzebnicy pod opiekę księżnej Jadwigi (świętej, patronki Śląska), wychowanki benedyktynek z Kitzingen k. Würzburga. Planowane dla Agnieszki małżeństwo z najmłodszym synem księcia Henryka Brodatego, Bolesławem, nie doszło do skutku, gdyż ten zmarł wcześniej, a drugi z synów ożenił się z siostrą Agnieszki, Anną.

Jadwiga Śląska po urodzeniu trzech synów i trzech córek podjęła z mężem decyzję życia wstrzemięźliwego. Ascetyczny styl życia nie niweczył jej dobroci, słynęła z pokory i pobożności<sup>10</sup>. Trzebnicki klasztor przekształciła w zakład wychowawczy dla panien ze szlacheckich i mieszczańskich rodów. Także na dworze księżęcym utrzymywała znaczną liczbę panien i wdów, które często zostawały potem zakonnicami.

Według *Legendy* Agnieszka przyjmowała pouczenia wprost z ust św. Jadwigi i jej córki Gertrudy, co owocowało w późniejszym życiu kontemplacyjnym czeskiej księżniczki. Także dobroczynność Jadwigi – która tylko setną część dochodów zatrzymywała dla siebie i rodziny<sup>11</sup> – oraz jej hojność w utrzymywaniu kościołów, szpitali i ludzi potrzebujących musiała być budująca i pociągająca, gdyż w przyszłości Agnieszka postępowała tak samo<sup>12</sup>.

W Trzebnicy przebywała do szóstego roku życia, a następnie została oddana pod opiekę norbertanek w Doksanach nad Ochrzą, na północy Czech<sup>13</sup>. Był to renomowany ośrodek formowania szlachetnie urodzonych dziewcząt – m.in. ciotki Agnieszki, córki króla Władysława II. Nasza Święta przebywała w tym ośrodku najprawdopodobniej w latach 1217-1218<sup>14</sup>. Nie bez znaczenia jest fakt, że ponad 80% klasztorów norbertańskich w Czechach ma rodowód szlachecki, głównie czesko-niemiecki. Były to miejsca przepływu duchowych wartości kultury zachodniej.

Badania amerykańskiej badaczki M. Harrsen (1937) wskazują, że rękopis przechowywany obecnie w nowojorskiej bibliotece – zawierający m.in. godzinki Maryjne, godzinki za zmarłych oraz inne modlitwy – to dar dla Agnieszki rozpoczynającej edukację w doksańskim klasztorze<sup>15</sup>.

Tutaj zetknęła się młoda królewna z bogatą liturgią norbertańską. Wychowanki uczestniczyły codziennie w uroczystej *missa summa*. Piękne śpiewy chóralne oraz kazania przywołujące ideał ewangelicznego ubóstwa, postów i gościnności, łączyły życie codzienne z Ewangelią.

<sup>10</sup> Por. Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 24-26.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 27.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 28. Należy zauważyć, że 31 stycznia 1998 roku powróciły tu po wiekach nieobecności siostry: dwie z Polski i dwie z Czech, by wznowić życie zakonne. Krakowskie norbertanki mogły tak odwzajemnić się klasztorowi, z którego w 1164 roku wyszły – por. tamże, s. 29.

<sup>14</sup> Tamże, s. 30.

<sup>15</sup> Tamże, s. 31.

Biografowie podkreślają, że Agnieszka, choć wzrastała duchowo w okresie rozwoju kultury romańskiej, to przez swój późniejszy radykalny wybór drogi życia związała się z nagłym nadejściem kultury gotyckiej<sup>16</sup>.

Ośmioletnia dziewczynka stała się cenną kartą przetargową w projektach małżeńskich rodu. W oczekiwaniu na zaręczyny z synem cesarza spędziła Agnieszka na dworze w Pradze kilka lat. Było to wówczas miasto 37 kościołów i kaplic (*sic!*), nawet Kolonia miała ich o połowę mniej, a Ratyzbona zaledwie jedną czwartą tej liczby<sup>17</sup>. Agnieszka codziennie bywała w kościele św. Jerzego (przy klasztorze benedyktynek), by pomodlić się przy relikwiach św. Ludmily. Równie blisko miała do katedry św. Wita, gdzie w narodowym sanktuarium Czechów spoczywają szczątki św. Wacława<sup>18</sup>.

## 2. RODOWE PROJEKTY MATRYMONIALNE WZGLĘDEM AGNIESZKI

Na obrazie czeskiego malarza Gustava Taucy – podarowanym Janowi Pawłowi II z okazji kanonizacji – widzimy smukłą, dystyngowaną postać kobiety trzymającą w dłoni miniaturę klasztoru. Odłożona na bok korona wyraża nie tylko rezygnację z dynastycznych praw i przywilejów, ale także dwukrotną zdecydowaną odmowę oddania ręki samemu cesarzowi Fryderykowi II – równie zachwyconemu jej urodą, jak jego syn Henryk.

Fizyczne piękno księżniczki łączyło się z nieprzeciętnymi walorami intelektualnymi i duchowymi. Wychowywana od zarania w klasztorach, a potem na dworze austriackim, opanowała języki obce: niemiecki, francuski i łacinę. Modliła się z psalterza, potrafiła śpiewać i grać na harfie. Biografowie są przekonani, że znalazła poezję świecką<sup>19</sup>.

Z. Kalista<sup>20</sup> zauważa, że w tym okresie mamy do czynienia z typem chrześcijanina mocno związanego z doczesnością, dla którego spojrzenie w niebo nie oznaczało oderwania się od ziemi, lecz przeciwnie – nakaz pełniejszego uczestniczenia w jej troskach i radościach, w biedach i obfitościach. Jest to postawa realizmu chrześcijańskiego. Agnieszka wpisuje się w szereg postaci znamienitych, a posługujących ubogim, jak jej przyrodnia siostra Małgorzata Dagmara – chlubnie wpisana w dzieje Dani, jak Elżbieta z Turyngii, Brygida Szwedzka czy Jadwiga Śląska<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, s. 33.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 35-36; por. P. Čornej, *Praha. Sidelni město a metropole*, Praha 1993, s. 17 – autor mówi o około 30 kościołach na początku XIII wieku, a są to czasy dzieciństwa Agnieszki.

<sup>18</sup> Tamże, s. 38.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 7.

<sup>20</sup> Zob. Z. Kalista, *Legenda o blahoslavené Anežce České*, Vilim Šmidt, Praha 1941.

<sup>21</sup> Por. Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 11.

Agnieszka przyszła na świat – jako najmłodsza córka – w okresie świetności rodu Przemyslidów. Umierała natomiast w sytuacji upadku dynastii (jej bratanek, Przemysł Ottokar II poniósł sromotną klęskę na Morawskim Polu), wśród szalejącej zarazy, wyczerpana chorobą, do ostatnich chwil życia niosąc pomoc biednym za pośrednictwem swych zakonników i zakonnic<sup>22</sup>.

Jej ojciec, Przemysław Ottokar I, dla umocnienia dynastii zřęcznie posługiwał się koligacjami małżeńskimi córek. Zaręczył z synem cesarza, Henrykiem Hohenstaufem<sup>23</sup> – uzgodnione w listopadzie 1219 roku w Norymberdze – zostały skutecznie ratyfikowane w następnym roku. Wkrótce potem została wysłana do Wiednia, by na dworze przejąć „niemieckie obyczaje”, nim zawrze związek małżeński<sup>24</sup>. Nie były to jednak budujące obyczaje. Na dworze Leopolda VI z Babenbergów zaczął się już upadek obyczajów, życie nabierało pogańskiego charakteru (np. karnawał na cześć Wenus)<sup>25</sup>. To musiało szokować wychowankę klasztorów.

Po zakończeniu narzeczeństwa powróciła do rodziców wskutek intryg i kłowań Leopolda dotyczących nowych wizji małżeńskich dla własnych dzieci. Wmieszał się w nie nawet arcybiskup Kolonii Engelbert, który podstępnie skłonił Henryka do złożenia fałszywego oświadczenia, że „nie chce wziąć Agnieszki za żonę i nigdy jej nie weźmie”<sup>26</sup>. Późniejsze wypowiedzi Henryka wskazują wyraźnie, że był to tylko polityczny błąd<sup>27</sup>.

Ojciec Agnieszki, czując się znieważony takim potraktowaniem, wiosną 1226 roku zaatakował terytorium Leopolda, został jednak zmuszony do odwrotu. Cesarski syn, zraniony również tym obrotem spraw, podjął starania o unieważnienie swego małżeństwa z Małgorzatą Austriacką. Naraził się tym ojcu do tego stopnia, że został pozbawiony godności królewskiej i uwięziony na zamku w południowej Italii, gdzie zmarł w 1242 roku<sup>28</sup>.

Kolejnym kandydatem na męża dla Agnieszki był angielski król Henryk III Plantagenet, syn Jana bez Ziemi<sup>29</sup>. Ustnie, w wielkiej dyskrekcji prowadzone starania ostatecznie zostały zaniechane jako politycznie niekorzystne z punktu widzenia Przemysła Ottokara. Następnie cesarz Fryderyk II podjął starania o rękę Agnieszki, tym razem dla siebie. Król czeski był jednak ostrożny i nieufny, w tajnej umowie przyobiecwał rękę córki, ale pod warunkiem, że stanie się to wtedy, gdy z cesarza zostanie zdjęta klątwa papieska<sup>30</sup>.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 11-12.

<sup>23</sup> Por. Niezgodna, *Św. Klara z Asyżu w świetle Poverella*, s. 175.

<sup>24</sup> Por. Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 38-29.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 42-43.

<sup>26</sup> Cyt. za: tamże, s. 49.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 50.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 50-51.

<sup>29</sup> Tamże, s. 56.

<sup>30</sup> Rzucona przez papieża Grzegorza IX w marcu 1239 roku. W konsekwencji cesarz zbrojnie najechał państwo kościelne i oblegał Rzym, do którego nie wkroczył, gdyż w sierpniu 1241 roku papież

## 3. UDUCHOWIONE POCZYNYANIA AGNIESZKI

Sława świętobliwej księżniczki rosła z roku na rok<sup>31</sup>. Mówiło się o tym, że wcześniej rano nawiedza kościoły, wracając często boso (jak to widziała u Jadwigi Śląskiej); uczestniczy w mszach i nabożeństwach, rozmawia z księżmi; stale nosi włosienicę i sypia na twardym łożu<sup>32</sup>.

„Człowiek średniowieczny nie wiedział, co to jest prywatny pokój, w którym można być samemu. Mógł za to odnaleźć samotność w przestrzeni *świętej*, która zdawała się być nasycona wieczną ciszą i spokojem. Bo *sacrum* to, w odróżnieniu od *profanum*, brak ruchu i przemian, medytacja, zastygnięcie, czas kolisty lub brak czasu [...]. *Sacrum* jest *doskonałe*, a doskonałość, choć wzbudza lęk, jest jedną z podstawowych tęsknot ludzkości”<sup>33</sup>.

Według *Legendy mediolańskiej*, cesarz, słysząc o świętym życiu Agnieszki, wyprawił posłów do jej brata (ojciec już zmarł w 1230) i uzyskał zgodę na małżeństwo z nią. Ona jednak ofiarowała już swe życie Chrystusowi i poważnie myślała o klasztorze. A co więcej, wysłała posłów do papieża, który utwierdził ją w tych zamiarach<sup>34</sup>.

V. Kybal podkreśla, iż w tamtej epoce żadna inna księżniczka „nie stanęła przed tak trudnym dylematem i żadna nie poprosiła o bezpośrednią interwencję papieża. Agnieszka została już niemal zmuszona do ślubu z cesarzem i tylko najwyższy autorytet Kościoła, namiestnik Chrystusa na ziemi, uwolnił ją od tego związku, pomagając w spełnieniu życiowego ideału”<sup>35</sup>.

L. Pošpišilová, wytrawna znawczyni duchowości Agnieszki, zauważa, że musiała ona uporać się z mnóstwem dobrych rad i argumentów – o znaczeniu małżeństwa z cesarzem dla całego rodu – wysłuchawszy ich jednak, „ileż siły w sobie znaleźć, aby móc wypowiedzieć owo radykalne «nie»”<sup>36</sup>.

Wychowanie klasztorne mogło ułatwiać taki wybór. Także franciszkanie, którzy w Pradze pojawili się już w latach 1224–1225, przyczynili się do obrania nowej drogi. W liście do papieża Agnieszka już pisała o zamiarze wstąpienia do klarysek, o których istnieniu wiedziała prawdopodobnie od Braci Mniejszych lub słyszała jeszcze w Wiedniu. Leopold VI bowiem, wracając z Palestyny, odwiedził w Asyżu św. Franciszka i prosił go o przysłanie kilku braci.

---

zmarł. Dzięki wstawiennictwu Klary i modlitwie sióstr ocalał wówczas od barbarzyńskiego najazdu cesarskich wojsk Asyż – por. W. Block OFMCap, *Połowie mej duszy. Komentarz do listów św. Klary z Asyżu*, Kraków 2006, s. 260.

<sup>31</sup> Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 59.

<sup>32</sup> Tamże, s. 60.

<sup>33</sup> Szostok, *Przestrzeń sacrum w przestrzeni miasta*, s. 98.

<sup>34</sup> Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 60.

<sup>35</sup> Zob. V. Kybal, *Svatá Anežka Česká. Historický obraz ze 13. Století*, L. Marek 2001, s. 83; tu polskie tłumaczenie za: Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 61.

<sup>36</sup> Cyt. za: tamże, s. 61.



Teraz Agnieszka zaprosiła franciszkanów z Moguncji, których pierwsza grupa przybyła na stałe do Pragi w 1232 roku<sup>37</sup>. Sama w 1233 roku założyła szpital św. Franciszka, inspirowana bezpośrednim przykładem Elżbiety z Turynii. Także we Francji w XIII wieku działało ponad dwa tysiące takich domów opieki, w większości założonych przez króla Ludwika IX, przejętego ideałami franciszkańskimi.

Jak wiemy, „benedyktynskie opactwa charakteryzowały się strukturą zamkniętą i oddaleniem od miejsc świeckiej egzystencji. Natomiast zakony żebracze podjęły innego rodzaju wyzwanie – odważyły się ponownie wejść w przestrzeń miasta i nawiązując do długiej tradycji sakralizacji życia w mieście, staraly się włączyć jego część w inną rzeczywistość [...]. *Sacrum* można więc odnaleźć na ziemi, zarówno w przestrzeni kościoła jak i w ciele chorego. Świadomość tę zyskał średniowieczny człowiek dzięki św. Franciszkowi oraz jego następcom, takim jak św. Agnieszka Czeska. Mistyczna tożsamość z Chrystusem cierpiącym dokonywała się u niej poprzez ascezę, ale także poprzez litość nad ludźmi udręczonymi już przestrzenią miasta”<sup>38</sup>.

Agnieszka swój szpital powierzyła w zarząd – nie franciszkanom, gdyż im nie przysługiwało prawo posiadania dóbr ziemskich, ale – Zakonowi Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą i poleciła opiece kurii papieskiej<sup>39</sup>. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jest to jedyny zakon powstały w Czechach. Początkowo zwany Bractwem Szpitalnym, na prośbę Agnieszki, został przez papieża Grzegorza IX bullą *Omnipotens Deus* (14 IV 1237) przekształcony w nowy, samodzielny zakon, oparty na Regule św. Augustyna<sup>40</sup>. Mienie szpitala pozostawało do ich dyspozycji, zostali też zwolnieni z dziesięciny, a zobowiązani tylko do płacenia raz w roku małego podatku Stolicy Apostolskiej. Jeszcze za życia Agnieszki zakon ten wytworzył sprawną sieć służb socjalnych, pierwszą na ziemiach czeskich, rozszerzającą się wpływami na Śląsk, Austrię i Węgry.

W 1252 roku przeniesiono szpital do innego budynku, a w dawnym miejscu, w sąsiedztwie klasztoru damianitek, utworzono klasztor Braci Mniejszych. Ten praski kompleks nosi do dziś nazwę Na Františku.

Bracia Mniejsi – jak mówi *Legenda* – pouczyli Agnieszkę, że przyłączając się do tego zakonu, należy wyzbyć się dóbr. Ona wówczas w natchnieniu odrzekła: „Ależ to jest to, czego chcę, czego żądam, czego całym sercem pragnę!”<sup>41</sup>.

Pierwsze siostry (pięć) – na prośbę Agnieszki skierowaną do papieża – przybyły do Pragi w 1233 roku z Trydentu. Według *Legendy* „przyjęła je z wielką radością ducha, wprowadziła je ze czcią do klasztoru” (rozd. 3)<sup>42</sup>. Dołączyło do nich wkrótce siedem czeskich dziewcząt z wielkich rodów, także sama Agnieszka „przywdziała

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 64.

<sup>38</sup> Szostok, *Przestrzeń sacrum w przestrzeni miasta*, s. 99.

<sup>39</sup> Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 66.

<sup>40</sup> Tamże, s. 67.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 72. Ewidencja analogia do reakcji św. Franciszka w sytuacji, gdy rozpoznał swą życiową drogę, rozradowany wykrzyknął: „To jest, czego chcę, to jest, czego szukam, to całym sercem pragnę czynić” (1 Cel 22).

<sup>42</sup> Za: *Św. Klara z Azyżu w świetle Poverella*, s. 178.

szaty właściwe pokucie i żalobie, iżby ubiorem i zachowaniem dostosować się do swej ubogiej matki Klary” (tamże). Oblóczyny odbyły się w dzień Pięćdziesiątnicy, 11 czerwca 1234 roku, a już 31 sierpnia tegoż roku papież Grzegorz IX nakazał prowincjałowi saskich minorytów, by ksienią ustanowili Agnieszkę, która już złożyła śluby wieczyste<sup>43</sup>. W duchu pokory nie używała ona tytułu *abbatissa*, ale „siostra starsza”, a pozostając przelożoną do końca życia dla swego klasztoru, coraz bardziej stawała się *forma gregis*<sup>44</sup>.

Znamienne, że nie unikała niskich posług i potrafiła „palić w piecu i gotować w kuchni dla wspólnoty sióstr, ale także przygotowywała specjalne pokarmy dla chorych i słabych braci [...]. Z wielką radością serca myła talerze i inne naczynia kuchenne; ukradkiem sprzątała mieszkania sióstr i różne nieczystości, stając się śmieciem dla wszystkich, ze względu na Chrystusa. Nie zważając na swe wysokie pochodzenie, kazała sobie przynosić cuchnące i zabrudzone szaty chorych sióstr i ludzi trędowatych i prala je tak, że aż najczęściej ręce miała poranione z powodu zżerania ich przez ług i mydło” (*Legenda*, rozdz. 4)<sup>45</sup>.

Nic dziwnego, że papież Grzegorz IX 13 lipca 1235 roku, w sześć dni po kanonizacji Elżbiety z Turyngii, zwracając się do kastyljskiej królowej Beatrycze, wskazywał jej czeską księżniczkę Agnieszkę jako wzór świętości życia, godny naśladowania<sup>46</sup>. Równie pięknie postrzega ją i wyraża się o niej św. Klara. Mimo iż te „dwie wielkie kobiety nigdy się nie spotkały. Pozostawały w kontakcie listownym”<sup>47</sup> od początków istnienia praskich damianitek aż do śmierci Klary<sup>48</sup>.

#### 4. UPRZYWILEJOWANA ADRESATKA LISTÓW ŚW. KLARY: „TEJ, KTÓRA JEST POŁOWĄ MEJ DUSZY” (4 LKL 1)

Wśród pism św. Klary bardzo poczesne miejsce zajmują listy, jakie posłała do ksieni klasztoru w Pradze. Zachowały się one, we fragmentach lub całości, w łacińskich manuskryptach, które znamy z czterech kodeksów: M10<sup>49</sup>;

<sup>43</sup> Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 72-73.

<sup>44</sup> Niezgoda, *Św. Klara z Asyżu w świetle Poverella*, s. 180.

<sup>45</sup> Cyt. za: tamże, s. 180-181.

<sup>46</sup> Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 74.

<sup>47</sup> E. K. Siekierka OFM, *Święta Klara z Asyżu. Kobieta nowa*, Poznań 1999, s. 75.

<sup>48</sup> Dobry znawca zagadnienia, W. Block, uważa, iż można „z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że pierwszy list został napisany w 1234 roku”, zaraz po tym, gdy Agnieszka rozpoczęła życie w pokucie. „Klary liczy około 40 lat, już od ponad 20 lat prowadzi życie zakonne, a od dziesięciu lat jest złożona ciężką chorobą” (Block, *Połowie mej duszy. Komentarz do listów św. Klary z Asyżu*, s. 86).

<sup>49</sup> Znalezione w Mediolanie, w Bibliotece św. Ambrożego, pochodzi z Pragi, powstał w l. 1280-1330. Zawiera – poza innymi tekstami – m.in. *Legendę św. Agnieszki*, pisaną po łacinie, wraz z sześcioma odniesieniami do niej, oraz tekst czterech listów do Agnieszki – por. Block, *Połowie mej duszy*, s. 17, przyp. 6.



H-102<sup>50</sup>; P37.<sup>f51</sup>; cod. 36 (kodeks Š)<sup>52</sup>. Do 1897 roku były znane jedynie w odpisach staroniemieckim i staroczeskim<sup>53</sup>, obecnie doczekały się różnych wydań, także krytycznych.

W ostatnim z listów pisanych do Agnieszki Praskiej zastosowała Klara bardzo znamienne określenia. Nazywa ją m.in. „połową swej duszy”, „sławną królową” i „oblubienicą Baranka, wiecznego Króla” (w. 1)<sup>54</sup>. List ten, pisany w pierwszej połowie 1253 roku, niedługo przed śmiercią Klary, można traktować jako pożegnany<sup>55</sup>. Fakt, że Klara podkreśliła – jak nigdzie indziej – iż Agnieszka stanowi z nią jedno<sup>56</sup>, i to w stopniu oddanym przez symbol duszy, jest bardzo znaczący. Nasuwa się analogia do jerozolimskiego Kościoła, złożonego z tych, którzy napełnieni Duchem Świętym, odtąd mieli jedną duszę (por. Dz 4,32). Asyska Ksieni „zwraca się do połowy swej duszy, do kogoś, kto stał się jakby częścią jej samej”<sup>57</sup> – konstatuje o. Block. Podjąwszy klucz *speculum*<sup>58</sup>, którego teologię Klara rozwija w tym liście (ww. 15-26)<sup>59</sup>, możemy powiedzieć nawet, że obie połowy tej jedności duchowej są jak odbicie w zwierciadle – na którąkolwiek połowę spojrzymy, widzimy to samo! Patrząc na ubogą Klarę, widzimy lustrzane odbicie Agnieszki. Wpatrując się w Praską Ksienię, rozpoznajemy odbicie Ksieni z San Damiano. To piękny przykład przyjaźni kobiecej, duchowej relacji kobiet, wynikłej z posiadania Ducha Pańskiego.

W pismach Klary słowo „zwierciadło” odnosi się do różnych osób, nigdy do świata bezosobowego. „Zwierciadłem jest Chrystus, Franciszek, Agnieszka, siostry

<sup>50</sup> Manuskrypt jest wierną kopią M10, pochodzi z XVII wieku, również odnaleziony w Mediolanie – por. tamże, przyp. 7.

<sup>51</sup> Pochodzi z XV wieku, zawiera tylko pierwszy list. Aktualnie przechowywany przez braci mniejszych w Hall – por. tamże, przyp. 8.

<sup>52</sup> Znajduje się w klasztorze braci mniejszych konwentualnych w Šibeniku, pochodzi z XIV wieku i zawiera końcową część drugiego listu, list trzeci i czwarty oraz trzy modlitwy o kanonizację Agnieszki – por. tamże, s. 18, przyp. 9.

<sup>53</sup> Por. tamże, s. 18.

<sup>54</sup> Klara stosuje w sumie siedem pięknych określeń wyrażających jej uczucia do Agnieszki. Poza wyżej wymienionymi, nazywa ją: „skarbnicą pełną najserdeczniejszej miłości”; „panią”; „najdroższą matką”; „córka wybraną spośród wszystkich” – por. tamże, s. 253-255. Dwa ostatnie określenia, pozornie przeciwstawne, według o. Blocka wskazują na to, że w rzeczywistości duchowej relacje mają charakter dynamiczny i naprzemienny. Jedna dla drugiej są na przemian matką lub córką. Na podobnym do Klary fundamencie budował prawdopodobnie św. Franciszek, gdy braci przebywających w pustelni dzielił na: matki i synów, zalecając: „synowie zaś niech przyjmą niekiedy obowiązek matek według kolejności, jaką ustalą między sobą” (*Reguła dla pustelni*, w. 10) – por. tamże, s. 255-256, przyp. 4.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 246. Klara pisze po niemal 15 latach od ostatniego listu, więc wyjaśnia, że nie osłabił jej „ogień słodkiej miłości”, raczej „znane niebezpieczeństwa” natury politycznej i „brak posłańców” (ww. 5-6) tłumaczą zastój w korespondencji. Por. tamże, s. 260.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 251.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 259.

<sup>58</sup> „Ten termin pojawia się aż 12 razy w jej tekstach” (tamże, s. 271).

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 249.

teraźniejsze i przyszłe<sup>60</sup>. Kończąc list, Klara pisze: „niech umilknie język ciała, a niech mówi język ducha” (w. 35). Językiem ciała jest pisanie, językiem ducha miłowanie i modlitwa (por. w. 37). Klara umawia się z Agnieszką „przed tronem chwały wielkiego Boga” (w. 39) słowami: „do zobaczenia”. Choć nigdy się nie widziały i nie miały innej okazji do wymiany myśli niż te parę listów, to jednak na drodze wierności powołaniu „stały się jakby jedną duszą”<sup>61</sup>.

T. Matura OFM podkreśla, że z każdego z czterech<sup>62</sup> znanych nam listów tryska wprost radość Klary „na widok duchowej drogi Agnieszki, księżniczki z królewskiego rodu, która wybiera życie w radykalnym ubóstwie. Już od pierwszego listu zaznacza się ton tej korespondencji: «Szlachetna sława waszego świętego postępowania i życia dotarła nie tylko do mnie, ale rozeszła się chwalebnie prawie po całym świecie; cieszę się z tego bardzo w Panu i raduję» (1 LKl 3)”<sup>63</sup>. Ta radość natęża się w trzecim liście (ww. 3-5) i czwartym, pisany pod koniec życia (ww. 7-8). Znamienne jest, że radość, oddana tu wszelkimi możliwymi wyrazami (*gaudium, gaudeo* – 16 razy; *felix, felicitas, feliciter* – 7 razy; *exsulto, exsultatio* – 5 razy), dotyczy nie samej Klary, ale drugiej osoby. Klara nie posiada się z radości, widząc wzrastanie Agnieszki<sup>64</sup>, daje wyraz swej kobiecej czułości siostrzanej i matczynej. Klara nazywa ją nawet „czcigodną i najświętszą dziewicą” (1 LKl 1)<sup>65</sup>, by wyraźnie podkreślić najpierw jej godność pochodzącą z przynależności do *dworu niebieskiego*, a dopiero wtórnie do

<sup>60</sup> Tamże, s. 271. W *Testamencie* poleca Klara, by siostry wzajemnie dla siebie i dla innych ludzi były zwierciadłem (ww. 19-22).

<sup>61</sup> Tamże, s. 292. Ojciec Block upatruje w tym znaczący argument – choć papież go nie wymieniał – dla ustanowienia Klary patronką środków masowego przekazu: „Potrafiła ona w oparciu o korespondencję doprowadzić do tak wielkiej zażyłości i przyjaźni, a co więcej udało jej się wprowadzić pomiędzy ich wzajemną relację Pana Boga, który łączy ludzi na zupełnie innym poziomie, tak jak sam chce” (tamże, s. 292).

<sup>62</sup> Zdarzają się opinie zakładające, iż było więcej listów: „Posiadamy cztery listy adresowane przez Klarę do świętej Agnieszki z Pragi (łaciński tytuł każdego listu to: *Epistola ad sanctam Agnetem de Praga*, z dodaniem kolejnych numerów: I, II, III, IV), ale na pewno było ich więcej, gdyż jest mało prawdopodobne, aby w ciągu 20 lat przyjaźni Klara napisała tylko te cztery listy” (Cz. Gniecki, *Hagiograficzne źródła franciszkańskie powstałe w XIII i XIV w.*, ISF, Kraków 2005, s. 207). P. Gąsiorowska zauważa, iż Agnieszka była zafascynowana ideałami i życiem Klary: „Prawdopodobnie jeszcze przed wstąpieniem do klasztoru prowadziła z nią korespondencję, jakkolwiek zachowane Listy Klary do Agnieszki dotyczą okresu, gdy ta ostatnia była już zakonnicą” (P. Gąsiorowska, *Dziedzictwo św. Klary w Polsce*, w: „*Zajaśniała w życiu, promieniuje po śmierci*”. *Św. Klara – zwierciadło franciszkanizmu*, red. Z. J. Kijas OFMConv, S. Mazgaj OFM, Kraków 2004, s. 234-235).

<sup>63</sup> T. Matura OFM, *Wprowadzenie, cz. 2. Treść pism św. Klary*, w: Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma*, wyd. lac.-pol., Kraków–Warszawa 2002, s. 436-437. Ojciec Block sugeruje, że pierwszy list można zatytułować zasadnie: *Błogosławiony wybór* – to chciała Klara wyrazić, pisząc do młodej praskiej adeptki życia ewangelicznego – por. *Połowie mej duszy*, s. 86.

<sup>64</sup> Por. Matura, *Wprowadzenie*, s. 437.

<sup>65</sup> Por. Block, *Połowie mej duszy*, s. 90-91.

*dworu królewskiego*. Tym samym eksponuje pochwałę jej życiowego wyboru, nie zaś samo pochodzenie<sup>66</sup>.

Możemy przyjąć, że Agnieszka dorównywała Klarze cnotami i żarliwością wiary, ale przewyższała ją pozycją społeczną, tradycjami rodzinnymi i wykształceniem<sup>67</sup>. U obu można dostrzec pewną niezależność i stanowczość, nawet gdy rzecz dotyczy cesarza czy papieża. Każda z nich potrafi walczyć o ideał, który obrała sobie na życie.

A. Babuchowski zauważa, że Agnieszce z pewnością „zależało na wypracowaniu własnej, zmodyfikowanej reguły, uwzględniającej specyfikę «kraju zaalpejskiego», gdyż szczegółowe przepisy dotyczące np. wyżywienia, ubioru czy spania, odpowiednie dla słonecznej Italii, były wręcz nie do przyjęcia w chłodnym czeskim klimacie. Młoda ksieni z królewskiego rodu domagała się też dla swoich siostr złagodzenia klauzury, ponieważ za swoje główne zadanie uważała na początku opiekę nad chorymi w znajdującym się nieopodal szpitalu św. Franciszka”<sup>68</sup>. Jednak nie tylko o to zabiega Agnieszka. Ubóstwo, które przyjęła, musi mieć postać zgodną z duchem franciszkańskim.

Grzegorz IX bullą *Filius summi regis* (18 maja 1235) przekazał na wieczystą własność wspólnoty praskiej szpital św. Franciszka, z myślą, że dobra te będą służyły także utrzymaniu siostr. Później (25 lipca 1235) bullą *Prudentibus virginibus* otoczył własną opieką klasztor i szpital. Być może to sprawiło, że Agnieszka zasięga rady Klary, jak można z tą sytuacją powiązać radykalny sposób ubóstwa<sup>69</sup>. Dalsza jej korespondencja z papieżem pochodzi już z okresu po zasięgnięciu tej rady. List papieża z datą 14 kwietnia 1237 roku (*Cum saeculli vanitate relicta*) stanowi pierwszą próbę wypełnienia jej pragnienia przywileju ubóstwa, bo separuje obie jednostki: klasztor i szpital. Agnieszki nie zadowala to w pełni, zabiega o więcej. Dopiero bulla *Pia credulitate tenentes* (5 maja 1238) nadała praskiemu klasztorowi przywilej chroniący przed jakimkolwiek wymuszeniem przyjęcia własności<sup>70</sup>.

Klara w drugim liście utwierdza Agnieszkę w jednoznaczności dokonanego wyboru: „Jedno jest konieczne i to jedno kładę ci do serca, przez miłość Tego, któremu się oddałaś na świętą i miłą ofiarę, pamiętaj o swym postanowieniu [...] i miej zawsze przed oczyma swą zasadę: przestrzegaj, czego przestrzegasz, czyn, co czynisz, i nie ustawaj [...], nikomu nie wierz, z nikim się nie zgadzaj, kto by cię chciał oderwać od tego postanowienia, kto by ci był zgorszeniem w drodze” (2 LKl 10-11.14).

---

<sup>66</sup> Por. Block, *Połowie mej duszy*, s. 94. „Szczególnie w Listach widać w pełnym blasku delikatność i radość kobiety obserwującej wybory dokonywane przez przyjaciółkę i jej postępy” (Matura, *Wprowadzenie*, s. 450).

<sup>67</sup> Por. Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 75-76. Przestrzenią edukacji Klary, szlacheckiej córki, był miejscowy kościół. Agnieszkę natomiast formowały znamienite ośrodki klasztorne, gdzie krzyżowały się wpływy niemieckie, francuskie i włoskie, oraz dwór królewski z jego rodzimą kulturą i tradycją.

<sup>68</sup> Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 80.

<sup>69</sup> Por. Block, *Połowie mej duszy*, s. 140.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 141.

Nie ma wątpliwości, iż wyrażenie: „kto by chciał oderwać od tego postanowienia” *implicite* może odnosić się do samego papieża. Wierność powołaniu jest istotniejsza od wskazań autorytetów, tu „nawet sam papież nie musi mieć racji”<sup>71</sup>. Klara wzmacnia swoje stanowisko uściśleniem: „idź za radą czcigodnego ojca, naszego brata Eliasza, ministra generalnego, ceń ją wyżej nad rady innych i uważaj za najdroższy skarb” (2 LKl 15-16). Możemy uznać, iż Klara i Agnieszka znalazły się tu w sytuacji desperacji, nie tracą jednak rozsądku i nie rezygnują z postawy wierności. Klara ma w pamięci wolę Franciszka, zachęcającego usilnie, by „nigdy żadnym sposobem nie odstąpiły od niego [ubóstwa] pod wpływem czyjejś rady czy nauki” (RegKl 6,9). Tę samą radę posyła swej duchowej powiernicy z Pragi<sup>72</sup>.

Ojciec Block akcentuje, że Klara odwołuje się tu do autorytetu Eliasza, o którym wiemy, iż nie był prezbiterem<sup>73</sup>, a odrzuca radę papieską. Papież Benedykt XVI ze zrozumieniem uznaje, że takie nieustępliwe stanowisko Klary w kwestii przywileju ubóstwa „wprawilo na długo w zakłopotanie samego Najwyższego Pasterza”<sup>74</sup>. Właśnie z poparciem brata Eliasza, który był ministrem generalnym w latach 1232-1239<sup>75</sup>, ostatecznie te dzielne kobiety uzyskały dla Pragi przywilej, jaki uprzednio przyznano już Klarze<sup>76</sup>. Znamienne jest to, że Klara ma odwagę przeciwstawiać się temu, z którym pozostawał w znaczącym związku uczuciowym – papieżem Grzegorzem, wcześniejszym kardynałem Hugolinem. Gdy zaproponował jej złagodzenie praktyki ubóstwa, zaoponowała stanowczo: „za żadną cenę nie chcę być zwolniona z prawa kroczenia za Chrystusem”(1 P 13)<sup>77</sup>. Ta kobieta nie ma względu na osobę, gdy chodzi o wybór ewangeliczny. Zaleca więc Praskiej Ksieni, którą zwie „ubogą dziewczicą” (2 LKl 18)<sup>78</sup>, to, co sama już praktykuje: „mimo należnej czci, nie słuchaj jego rady” (2 LKl 17). Dla tych dwu świętych kobiet przywilej ubóstwa oznacza „iść śladami życia i ubóstwa najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki i wytrwać w nim aż do końca” (RegKl 6,7)<sup>79</sup>.

<sup>71</sup> Tamże, s. 161.

<sup>72</sup> Por. tamże, s. 165.

<sup>73</sup> Tamże, s. 166.

<sup>74</sup> List Ojca Świętego Benedykta XVI do biskupa diecezji Asyż – Nocera Umbra – Gualdo Tadino z okazji Roku Klariańskiego, 1 IV 2012, przeł. W. Michalczyk OFM, w: „*Forma Sororum*”. *Święta Klara z Asyżu*, Warszawa–Kraków 2012, s. 52.

<sup>75</sup> Por. Block, *Połowie mej duszy*, s. 167.

<sup>76</sup> Por. M. Bartoli, *Klara. Między milczeniem a pamięcią. Życie jednej z najniezwykleszych kobiet średniowiecza po raz pierwszy odtworzone na podstawie pism z jej czasów*, przeł. S. Klim OFM, Wyd. św. Antoniego, Wrocław 2006, s. 21-22.

<sup>77</sup> Block, *Połowie mej duszy*, s. 167.

<sup>78</sup> Ojciec Block uważa to określenie za nowość w słownictwie zakonnym wniesioną przez duchowość franciszkańską – por. tamże, s. 170.

<sup>79</sup> Według L. Iriarte u Franciszka nie pojawia się nigdzie wyrażenie *imitatione Christi*, mówi on na sposób biblijny o tym, by „iść za życiem”, „iść śladami”, „iść za nauką”, „iść za ubóstwem Pana naszego” – zob. tenże, *Powołanie franciszkańskie. Synteza idealów Franciszka i Klary*, przeł. S. Kafel, Kraków 1999, 1. 97.

Także trzeci list (powstał pod koniec 1238 lub na początku 1239 r.) dotyczy tych kwestii. Agnieszka pisała do Klary, radząc się w sprawach codziennego życia swej wspólnoty siostrzanej<sup>80</sup>. W liście *Angelis gaudium* (11 maja 1238) papież uznał wybór ubóstwa za powód do radości aniołów, jednak widzi konieczność połączenia z nim posłuszeństwa – tzn. przyjęcia reguły, którą przyjęła też Klara. To zamyka Agnieszce drogę do postów, jakie są u św. Damiana, ale i do spożywania mięsnych posiłków, jakie są w klasztorach cysterskich<sup>81</sup>. W odpowiedzi Klara przedstawia Agnieszce post jako sytuację typową dla ich życia codziennego, jednak post „nie może być postrzegany jako wartość sama w sobie, jako sucha praktyka ascetyczna, jakoby miał służyć tylko umartwieniu zmysłów albo pokucie za grzechy. Praktyka postu musi być zawsze odczytywana w kontekście święta i kontemplacji. Święto i obficie zastawiony stół ustępuje miejsca postowi, by znowu, niczym w zmieniających się porach roku, przygotować miejsce na kolejne święta”<sup>82</sup>. Klara od roku 1224 przykuta do łoża boleści, pości jak siostry zdrowe i silne, Agnieszce radzi jednak, by „powstrzymywała się mądrze i roztropnie od nieroztropnej i niemożliwej surowości w postach” (3 LKl 40) i „oddawała Bogu cześć rozumną” (w. 41)<sup>83</sup>. Pragnie bowiem, by wiodła ona swe siostry krokiem lekkim i radosnym za Chrystusem. Nazywa ją w tym liście: *angelorum gaudium et sororum corona* (w. 11) i akcentuje, że dusza wierna jest większa od nieba (w. 21).

Św. Klara towarzyszyła praskiej księżniczce w jej radościach i utrapieniach. Listy, które posłała, były przydatne nie tylko dla Agnieszki, „mają one swą wartość i aktualność aż po dzień dzisiejszy”<sup>84</sup>. Są cenne dla klarysek żyjących według przykładu i reguły Klary, ale również dla każdego wierzącego, który pragnie wieść życie bez reszty oddane Chrystusowi<sup>85</sup>.

Ojciec Matura wytropił w dwu passusach *Listów* Klary do Agnieszki znamienne zarysy metody modlitwy. Pierwszy tekst (2 LKl 18-25) uwzględnia trzy etapy: 1) wezwanie do porywu woli i uczucia, by objąć Chrystusa ubogiego i wzgardzonego, a jednak wciąż „najpiękniejszego z synów ludzkich”; 2) skupienie całej istoty na tym Oblubieńcu: zatrzymać na Nim wzrok, rozmyślać, wpatrywać się długo (*intuere, considera, contemplare*); 3) działanie podtrzymywane pragnieniem, czyli naśladowanie (*desiderans initiari*)<sup>86</sup>.

Drugi tekst (3 LKl 9-17) wskazuje drogę z pięcioma elementami: 1) radość z powołania i odpowiedzi na nie (po dwa razy: *gaudium, gaudeo* – ww. 9-11); 2) umieszczenie duszy i serca w świetle Słowa (terminy: *speculum, splendor, gloria, figura, imago* – ww. 12-13); 3) doznanie przebóstwiającej przemiany (w. 13); 4) doznanie słodyczy,

<sup>80</sup> Por. Block, *Połowie mej duszy*, s. 188, 191.

<sup>81</sup> Por. tamże, s. 209-210.

<sup>82</sup> Tamże, s. 235.

<sup>83</sup> Por. tamże, s. 237.

<sup>84</sup> Tamże, s. 322.

<sup>85</sup> Por. tamże, s. 323.

<sup>86</sup> Por. Matura, *Wprowadzenie*, cz. 2. *Treść pism św. Klary*, s. 444.

jaką znają przyjaciele (w. 14); 5) doświadczenie, że korzeniem tej słodyczy jest miłość Tego, który dla naszej miłości oddał się cały (ww. 15-17)<sup>87</sup>.

Tę klariańską metodę można z powodzeniem wciąż stosować w modlitwie indywidualnej czy wspólnotowej.

Agnieszka zmarła w opinii świętości 2<sup>88</sup> (lub 6) marca 1282 roku. „Mimo że była już wówczas bardzo chora, całymi dniami trwała na modlitwie, starając się wspierać praską biedotę, która gromadziła się wokół klasztoru Na Františku. Sama do końca mężnie dźwigała krzyż i piła kielich goryczy aż do dna”<sup>89</sup>. Po śmierci przez 14 dni zwlekano z pogrzebem, gdyż córce królewskiej i fundatorce klasztoru przysługiwało, by ceremoniom przewodził ktoś znaczący. Tymczasem Tobiasz, bp Pragi, i różni opaci wymawiali się (*Legenda*, rozdz. 12), głównie z obaw politycznych przed Brandenburczykami okupującymi Czechy. Ostatecznie celebrazem był general braci mniejszych Fra Bonagrazia Tielci (1279-1283), który znalazł się w Pradze okazjonalnie, zmierzając na kapitulę generalną do Strasburga<sup>90</sup>.

Agnieszka, wierna zasadzie, jaką wskazywała jej św. Klara: „przestrzegaj, czego przestrzegasz, czyni, co czynisz i nie ustawiaj” (2 Lkl 11), osiągnęła cel swych dążeń. Kościół uroczyście potwierdził to, wynosząc ją do chwały ołtarzy. Wprawdzie starania o beatyfikację rozpoczęto już w 1328 roku, po uzdrowieniu za jej przyczyną syna królowej Elżbiety (żony Jana Luksemburczyka), Wacława Karola – późniejszego cesarza Karola IV. Jednak beatyfikował ją dopiero w 1874 roku papież Pius IX, tercjarz franciszkański. Kanonizował zaś dopiero Jan Paweł II 12 listopada 1989 roku, wraz z polskim orędownikiem ubogich Albertem Chmielowskim<sup>91</sup>.

Na zakończenie trzeba dodać, iż Agnieszka miała istotny wpływ na powstanie pierwszych klasztorów klarysek na polskich ziemiach. Łączyły ją rodzinne więzi z księżnymi założycielkami pierwszych czterech klasztorów. Pierwszy został założony w 1245 roku, gdy bl. Salomea (od 1241 r. wdowa po Kolomanie) przyjęła w Sandomierzu welon zakonny z rąk prowincjała franciszkańskiej prowincji czesko-polskiej, Rajmunda. Pierwsze siostry do nowego klasztoru przysłane zostały do Sandomierza właśnie przez św. Agnieszkę z Pragi, od 1255 roku zamieszkały już w Zawichoście. Dwa lata później rozpoczęto budowę klasztoru w Krakowie-Skałe, gdzie stopniowo przenosiły się, także w związku z różnymi najezdami. Po 1264 roku można uznać, że dokonano się to ostatecznie, a krakowska wspólnota liczyła około stu sióstr<sup>92</sup>.

<sup>87</sup> Por. tamże, s. 445.

<sup>88</sup> Babuchowski, *Agnieszka Czeska*, s. 97. W tym czasie zaraza i głód zbierały obfite żniwo, w samej Pradze w latach 1281-1282 zmarło 20 tys. osób, a w Czechach w ogóle około 600 tys. W trzecim roku po śmierci (26 VIII 1278) króla Przemysła Ottokara II – bratanka Agnieszki, za rządów którego ona przez 20 lat nie angażowała się w politykę – głód bywał nawet powodem kanibalizmu – por. tamże, s. 96-97.

<sup>89</sup> Tamże, s. 97.

<sup>90</sup> Por. Niezgodna, *Św. Klara z Asyżu w świetle Poverella*, s. 182.

<sup>91</sup> Por. tamże.

<sup>92</sup> Gąsiorowska, *Dziedzictwo św. Klary w Polsce*, s. 236-237.



Drugim chronologicznie klasztorem ufundowanym na ziemiach polskich był klasztor we Wrocławiu. Tu fundatorką była Anna, rodzona (młodsza o siedem lat) siostra św. Agnieszki, wdowa po Henryku II Pobożnym (poległ w 1241 r. pod Legnicą). Wczesne plany obojga pobożnych małżonków o ufundowaniu klasztoru żeńskiego odwlekły się o kilka lat, jednak ostatecznie zostały zrealizowane. Pierwsze siostry przysłane z Pragi zamieszkały w drewnianym budynku (1256-1257), księżna własnym sumptem wystawiła im kościół i murowany klasztor, poświęcone w 1260 roku. Sama nie wstąpiła do klasztoru, ale nadała mu liczne nieruchomości i przywileje, żyjąc jako tercjarka franciszkańska. Klaryskami zostały jej córka Jadwiga i dwie wnuczki<sup>93</sup>.

\*\*\*

Zamykając tę refleksję nad postacią Świętej z Pragi, można przypomnieć, że „spośród innych świąt najpobożniej obchodziła Zwiastowanie Pańskie” (*Legenda*, rodz. 2)<sup>94</sup>. W związku z tym rodakom tej świętej Księżniczki i Klaryski należy życzyć, by zbieżność czasowa między jej kanonizacją a tzw. aksamitną rewolucją stała się dla Czechów *zwiastowaniem* autentycznego odrodzenia duchowego.

Jeśli Eucharystia, sprawowana na Hradczanach 25 XI 1989 roku przez kard. Františka Tomáška, w podzięce za jej kanonizację, zgromadziła około stu tysięcy osób; można oczekiwać, że jej wstawiennictwo u Boga poruszy ducha Czechów i zjednoczy ich w Kościele, skąd bierze początek każde poruszenie rzeczywiście zmieniające „oblicze ziemi”<sup>95</sup>.

Nie można zadowolić się faktem, że jej wizerunek umieszczono na banknocie o nominale 50 koron (ważnym do marca 2011 r.) oraz na znaczku pocztowym, wprowadzonym do obiegu 20 stycznia 2012 roku. Czesi powinni przeglądać się w osobie św. Agnieszki jak w *zwierciadle*, by odnaleźć swą chrześcijańską godność i poczucie wartości osobowej, a w niej rozpoznać zdrowe źródło inspiracji potrzebnych Europie.

<sup>93</sup> Por. tamże, s. 238-239.

<sup>94</sup> Za: Niezgoda, *Św. Klara w świetle Poverella*, s. 179.

<sup>95</sup> Kard. Duka w pierwszej rocznicę śmierci Václava Havla podkreślił w homilii, że były prezydent Czech utwierdzał się coraz mocniej w przekonaniu, iż właśnie św. Agnieszka stała za aksamitną rewolucją. „Droga Agnieszko, dziękujemy Ci za pomocną dłoń, którą chroniłaś nas 25 listopada 1989 r. Proszę Cię, miej tę rękę stale w gotowości. Być może będziemy jej jeszcze potrzebować” – powiedział kard. Duka, cytując zapiski prezydenta Havla (*Kard. Duka: Václav Havel symbolem cudu*, Bollettino Radio Giornale del 18.12.2012).